Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.
Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 6. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise. F. Jones & Cie.

Nr. 171 **Kraków, sobota 11 kwietnia 1908 r.** **Rok XVI.**

Zielony sztandar i konserwatyści.

Nie znając nazwiska autora broszury, którą wczoraj streściliśmy, nie podobna określić jakie stanowisko zajmuje on w hierarchji partji konserwatywnej, i czy głos jego jest decydującym, — nie można jednak wątpić, że wyraża on opinje znacznej części swego stronnictwa bo inne oznaki na to wskazują. Kiełkuje tam już dość dawno myśl przeobrażenia konserwatyzmu na podstawie programu agrarnego, i wycofania się z miast, co byłoby niemal równoznacznem z pozbyciem się przywódców nie należących do stanu ziemiańskiego. Byłoby to również gwałtownem zerwaniem i z dotychczasowym programem i z dotychczasową metodą działania; byłoby także do pewnego stopnia kapitulacją i opuszczeniem stanowisk dotąd tak uporczywie bronionych.

Partja konserwatywna zacieśniłaby wówczas ogromnie swoje ramy, rezygnując z wpływów w miastach, a przerzucając punkt ciężkości do gmin wiejskich. Czy byłoby to wystarczającą kompensatą? Czy konserwatywna grupa wielkich właścicieli może liczyć na stałą i większą pomoc włościan? Czy włościanie pójdą pod ich komendę dobrowolnie i ochotnie? Na te pytania nie mógłby dać pewnej odpowiedzi i autor broszury, który jeszcze i o tem zapomniał, że niepowstrzymany tok parcelacji osłabia co roku większą własność i że wobec tego perspektywa zupełnego wykupienia średnich posiadłości ziemskich nie jest zbyt odległą, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Dla nas jednak te wątpliwości nie przedstawiają wybitniejszego interesu; obchodzi nas przedewszystkiem bliska i możliwa ewentualność zniknięcia partji konserwatywnej w miastach, gdzie pomimo wszystkiego, do niedawna, wywierała wpływ przemożny. Kto odziedziczy jej spadek? Czyż rzeczywiście miasta nasze będą oddane na łup liberalno-żydowskiego bloku, który jest tak niebezpiecznym dla polskiej kultury i polskich tradycji? Jest to niemożliwe już dlatego, że ogromna większość inteligencji i mieszczaństwa, nie ścierpi długo dokuczliwej preponderancji żywiołów obcych.

Chwilowe wyborcze sojusze mogą bałamucić i mącić opinję miejską, ale nie potrafią zagłuszyć głosu narodowego sumienia.

To też z chwilą gdy ustanie „polityka opieki" nad miastami, która spoczywała w rękach partji konserwatywnej, gdy zielony sztandar stanie się głównem palladium ziemiaństwa, wytworzenie stronnictwa o charakterze wybitnie narodowym i katolickim, opartego na szerokim programie demokratycznym, któreby ujęło w swoje ręce obronę polskiej kultury i polskiej tradycji w miastach, będzie koniecznością społeczną, polityczną i narodową.

Na pojawienie się takiego stronnictwa nie trzeba będzie nawet długo czekać.

DO KOŁA!

(Wiedeń 10 kwietnia.)

Była to niezawodnie wzruszająca chwila, kiedy grono posłów ludowych wstępowało w progi komnaty Koła polskiego, aby tam uroczyście stwierdzić i uznać zasadę solidarności narodowej. Akt ten kładł koniec nieszczęsnemu rozdziałowi, który nietylko materjalnie osłabiał powagę Koła,—ale pod względem moralnym nader szkodliwie oddziaływał na stanowisko naszej delegacji. Dwa kluby polskie, to była woda na młyn dla wszystkich naszych wrogów, którzy przy każdej sposobności podkreślali, że Koło nie reprezentuje kraju, że lud jest mu przeciwny, że zatem postulaty Koła można śmiało pominąć.

Takie i tym podobne insynuacje pojawiały się na łamach prasy żydowsko-liberalnej, i wśród klubów nieprzyjacielskich,—chociaż zachowanie się rządu było zawsze lojalne. Więc choć może sprawy krajowe nie poniosły bezpośredniej szkody,—trudności w parlamencie rosły i trzeba było niemałych wysiłków dyplomatycznej zręczności, aby nie uronić czego z dotych czasowego dorobku. Teraz, gdy wszyscy Polacy (oprócz socjalistów) znaleźli się w Kole,—pozycja nasza staje się normalną i możemy spokojniej patrzeć w przyszłość.

Pozostawanie ludowców poza Kołem przedstawiało i to niebezpieczeństwo, że posłom ludowym narzucali się nieustannie różni niepro szeni opiekunowie, którzy próbowali ich popchnąć w kierunku wprost szkodliwym dla sprawy narodowej,—szczęściem zdrowy instynkt włościański zwyciężył, i uniknęliśmy takich bolesnych przejść, jak sprawa głosowania dwóch polskich klubów. Obecnie, ta przewrotna agitacja będzie już zupełnie niemożliwą.

Wiecie już, że ludowcy postawili pewne żądania co do zmiany statutu Koła, które zostały uwzględnione. Jak to słusznie podnieśliśliście, zmiany te kodyfikują tylko dotychczasową praktykę.

Najważniejsza dotyczy uwolnienia od solidarności. Obecnie Koło może postanowić większością trzech piątych obecnych na posiedzeniu członków, czy w jakiejś sprawie można uchylić zasadę solidarności. Postanowienie to będzie w praktyce chyba bardzo rzadko stosowane.

Przy tej sposobności trzeba sprostować rozmyślnie szerzone wieści, jakoby centrum stawiało ludowcom jakieś trudności przy ich wstąpieniu.

Jest to poprostu fałsz. Przeciwnie, członkowie centrowi przez swe osobiste stosunki z posłami ludowymi przyczynili się niemało do rozproszenia ich nieufności.

Czy i o ile wstąpienie ludowców pociągnie za sobą nowe ukształtowanie grup Koła, —tego powiedzieć nie można; to pewna, że Koło uległo dalszej demokratyzacji, która jednak nie wyjdzie na korzyść unii demokratycznej.

Na ostatniem posiedzeniu Koła toczyła się ważna dyskusja w sprawie kanałowej: ważna dlatego, że zabrał w niej głos minister skarbu, aby oświadczyć, że nie jest wcale przeciwnikiem budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła,—ale chce mieć tę sprawę dokładnie przygotowaną. Dotąd niema jeszcze dość dokładnego obliczenia kosztów,—ani ścisłego planu technicznego. Przeciwko tak zw. Hebewerk w Przyrowie,—olbrzymiej windzie, która ma podnosić statki na wyższy poziom kanału, podniesiono teraz bardzo poważne wątpliwości. Technicy oświadczają się za szeregiem śluz. Ale nawet kierunek kanału nie jest ściśle wytknięty. Zaś na linji Odra-Wisła nic jeszcze nie jest przygotowane, tymczasem dla nas kanał Dunaj-Odra, bez połączenia go z Wisłą niema najmniejszego znaczenia. Raczej przeciwnie może być szkodliwym dla naszych ekonomicznych interesów. Najpierw zaś powinna być przeprowadzona kanalizacja Wisły od Krakowa do Oświęcimia.

Listy z nad Newy.

Petersburg 8 kwietnia.

(Jeszcze nieszczęsna sprawa języka polskiego w seminarjach bialskim i chełmskim. — Udaremniony zamach na Rosję. — „Nieprawomyślny rząd" i „nieprawomyślna" Duma. — Veto Rady państwa. — Hurko jako działacz społeczno-polityczny. — Nowy filar Związku narodu rosyskiego. — Licytacja „majątku" Lidwala. — Za 8 milionów—197 rubli. — Przedsiębiorczość rządu. — Nowa awantura wschodnio-azjatycka. — Witte o finansach rosyjskich. — Widmo bankructwa. — Groch o ścianę. — Protest konsula amerykańskiego w Charbinie. — Chińskie niebezpieczeństwo. — Dyplomacja rosyjska zadowolona. — Kradzież klucza twierdzy modlińskiej. — Nowa „intryga" polska. — „Apostolstwo" posła Czełyszewa. — Zbawcy Rosji.)

Rada państwa uratowała Rosję! Tak groźny dla całości państwa wykład języka polskiego w dwóch seminarjach Król. Pol.: chełmskim i bialskim został odrzucony przez rosyjską Izbę wyższą. Istinno ruscy patryoci odetchnęli, i to tem bardziej, że inicjatorem tak strasznego zamachu na Rosję był nikt inny, jak sam rząd, który wystąpił z odnośnym projektem, a Duma ten niebezpieczny projekt uchwaliła. Komuż więc teraz można wierzyć? I rząd i Duma zarażone „polonofilstwem" i „kramołą"!!! Okropność! No, ale na szczęście są jeszcze nieskazitelni „patryoci" w Radzie państwa i ci postawili swoje veto. Szczęśliwa Rosja, że ma takich „obrońców".

W ich liczbie znalazłby się z pewnością i osławiony b. wiceminister Hurko, gdyby nie „wypadek", że za milionowe oszustwa popełnione przy dostawach zbożowych równie słynnego właściciela składu... klozetów Lidwala, został wyrokiem sądowym wyrzucony ze służby rządowej. Ale za to Hurko oddał się działalności społeczno-politycznej! Na odbytym niedawno zjeździe szlacheckim był on „persona gratissima". Wygłaszał długie przemówienia, radząc wraz z innymi delegatami zgromadzeń szlacheckich nad ratowaniem Rosji. Istotnie szlachta rosyjska może być dumną z takiego działacza. Ale głośny bohater lidwaljady nie ustaje w pracy dla dobra ojczyzny. Jak donosi tryumfalnie „Rusk. Znam." raczył on przyjąć wybór na członka Rady Związku „prawdziwych" Rosjan. Widocznie uznano, że będzie on najgodniejszym kolegą Dubrowina, przeciwko któremu wpłynęła teraz skarga do gradonaczalnika m. Petersburga o roztrwonienie funduszów związkowych. Za te koledze p. Hurki z czasów operacji zbożowych, Lidwalowi, nie tak świetnie się powodzi. Na poczet 8 milionów, które jest on winien skar-

bowi, zlicytowano cały majątek Lidvala tj. zapas klozetów i otrzymano z tego źródła 197 rubli! Jak na 8 milionów to niezbyt wiele... Ale skarb rosyjski nie dba o takie drobnostki. „Wsio obstoit błagopołuczno“ (wszystko pomyślnie) stało się znów hasłem rosyjskiej gospodarki, a rząd zaczyna okazywać coraz większą przedsiębiorczość. Więc żądał 300 mil. rubli na odbudowanie floty, a teraz Duma obraduje nad budową nowej kolei nadamurskiej. Teraz właśnie, gdy finanse Rosji, nadszarpane wojną i rewolucją, grożą wprost bankructwem, najpilniejszem okazało się wyrzucenie miljonów na nowe wschodnio-azjatyckie awantury. A Duma kredyty niewątpliwie uchwali — nastąpiło już w tym względzie porozumienie pomiędzy prawicą a październikowcami. Bo zdaniem rządu i kół prawicowo-październikowcowych o złych finansach Rosji mówią tylko jej wrogowie jak nap. Kadeci i obcoplemieńcy. Niespodzianie wśród tych wrogów znalazł się i sam Witte! Na zgromadzeniu grupy centrum Rady państwa wygłosił on przemówienie, w którem wykazał, że Rosja nie może obecnie myśleć o tego rodzaju przedsięwzięciach, jak odbudowa floty i nowe koleje, bo brak środków na rzeczy pilniejsze i konieczne, a długi państwowe rosną z roku na rok wprost w zastraszający sposób. To wystąpienie Wittego, który niewątpliwie jest najlepszym finansistą w Rosji i w ciągu 11 lat piastował tekę ministra skarbu, wywołało w sferach biurokratycznych i reakcyjnych wielkie niezadowolenie, ale słowa przestrogi z tak kompetentnej strony zostały grochem, rzuconym o ścianę. Budowa kolei amurskiej zostanie niewątpliwie uchwaloną — ku uciesze różnych Hurków i Lidwalów.

A tymczasem Rosja ma znów kłopot z koleją mandżurską. Jak wiadomo, terytorjum zajęte przez tę kolej i wąski pas po obu stronach linji kolejowej, stanowi jakby oddzielne państewko, w którem rządzi naczelnik kolei ze swą strażą i w którem obowiązują ustawy i sądy rosyjskie. Stolicą tego państewka kolejowego jest Charbin, w którym przebywają różni konsulowie. I oto niespodzianie konsul amerykański zaprotestował przeciw jurysdykcji rosyjskiej i oświadczył, że go nic a nic nie obchodzą rozporządzenia rosyjskie. bo Mandżurja należy do Chin, a on sam jest konsulem nie w kraju rosyjskim, lecz chińskim. Zajście to wywołało wielki alarm w nacjonalistycznej prasie rosyjskiej, a choć niewątpliwie nie pociągnie ono za sobą poważniejszych następstw, świadczy bądź co bądź, że panowaniu Rosji na Dalekim Wschodzie grożą nowe niebezpieczeństwa. Bo nie ulega wątpliwości. że teraz Chiny radeby do reszty wypchnąć Rosję z Mandżurji, a że przeciwko temu nie miałaby nic ani Japonja, ani Ameryka, to więcej niż pewne.

Ale dyplomacja rosyjska jest pełna optymizmu. Niedawne przemówienie ministra spraw zagranicznych w Dumie było jednym hymnem na zwykłą nutę: „Wsio obstoit błagopołuczno“.

Nie mogą jednak tego powiedzieć czynownicy, opiekujący się twierdzą Petropawłowską, bo w tych dniach zaszedł tam właśnie wypadek nadzwyczajny: popełniono kradzież, nawet w Rosji dotychczas niepraktykowaną. Mianowicie zginął w tajemniczy sposób wielki historyczny klucz od bramy twierdzy modlinskiej, który leżał na marmurowej trumnie wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza jako trofeum wojenne. Niewątpliwie w kradzieży tej „Now. Wrem.“ dopatrzy się jakiejś nowej intrygi polskiej, albo może nawet groźnej zapowiedzi powstania! Po istinno-ruskich obłąkańcach wszystkiego można się spodziewać. Sensacyjną niespodziankę za to sprawił prawicowy poseł Czełyszew z Samary. Odznaczył się on w Dumie tem, że wygłosił tam coś kilkanaście długich mów przeciw pijaństwu i zasłynął też jako jeden z najgorliwszych działaczy antialkoholicznych. Gazety rozpisywały się o nim dużo, podnosząc jego projekty i zapał w walce z pijaństwem. I oto tymczasem nadchodzi niespodzianie wiadomość z Samary, że policja, dokonawszy tam rewizji w łaźni, utrzymywanej przez p. posła Czełyszewa, wykryła, iż owa łaźnia jest właściwie domem rozpusty, w którym notabene była zorganizowana potajemna sprzedaż wódki. Tak wygląda w praktyce „apostolstwo“ p. Czełyszewa. Niestetety, Rosja ma takich apostołów więcej, na różnych polach działalności publicznej. Najgłośniej krzyczą o „ratowaniu Rosji“ ci, co ją najgorliwiej pchają na dawną drogę bezprawia i samowoli, wiodącą niechybnie do nowych klęsk i nowych nieszczęść!

Dlaczego Japonja zwyciężyła?

Nie ulega wątpliwości, że Japonja nadzwyczajnie szybki postęp swój zawdzięcza głównie rozwojowi wiedzy technicznej, która budzi do życia drzemiące siły kraju i narodu i dokonywa najniespodziewańszych przewrotów ekonomicznych.

Pierwszy Instytut techniczny w Japonji powstał w roku 1873, z inicyatywy hr. Ito, w Tokio. Obecnie stanowi on jedno z kolegjów tokijskiego uniwersytetu. Wykłada w nim 270 profesorów, w tej liczbie 15 cudzoziemców: 3 Niemców, 3 Anglików, 2 Francuzów, 2 Amerykanów, 1 Austrjak, 1 Włoch, 1 Szwajcar, 1 Chińczyk i 1 Rosjanin. Instytut dzieli się na 9 wydziałów: inżynierów cywilnych, mechaniczny, budowy okrętów, fabrykacyi broni, elektrotechniczny, budowlany, chemji stosowanej, materjałów wybuchowych, metalurgiczny i górniczy. Każdy wydział ma wspaniale urządzone laboratorja. Zajęcia praktyczne studenci odbywają w fabrykach rządowych i prywatnych.

Pierwsze dwa lata studenci spędzają wyłącznie w instytucie; dwa następne po połowie i w instytucie i na zajęciach praktycznych. Dyplomy są wydawane po całym szeregu egzaminów praktycznych, trwających z górą miesiąc, a składających się z opracowania planów, projektów, kalkulacji praktycznych itd. Student podczas tych egzaminów znajduje się w takich samych warunkach, jakie ma inżynier w swem biurze. Korzysta z notatek swoich i wszelkich podręczników. W ten sposób egzamin nie jest sprawdzeniem pamięci studenta, tego, co wykuł z podręczników, lecz wykazuje, czy potrafi w praktyce skorzystać z podręczników naukowych. System to wprost przeciwny systemowi europejskiemu, który polega wyłącznie na sprawdzaniu zdolności pamięciowych.

Przed kilku laty otwarto w Kioto uniwersytet z doskonale urządzonym wydziałem in-

Kronika literacka.

„NASZ KRAJ“, W dn. 1 b. m. ukazał się nowy zeszyt tego wydawnictwa, pierwszy po przejściu kierownictwa w ręce nowego komitetu redakcyjnego, na którego czele stanął p. Tadeusz Pawlikowski.

Rozpoczyna zeszyt „Pieśń o pruskiej porażce“ napisana przez nieznanego autora w r. 1510 — z rękopisu przechowywanego w Bibl. Jagiel. — odbita jako facsimile z dawnych druków ze stylowemi ozdobami S. Dębickiego.

Utworem, który znaczy niejako charakter i przyszły kierunek pisma jest K. Irzykowskiego utwór p. t. „Dwie rewolucje“. Występuje w nim autor przeciwko szeroko rozpowszechnionym w ostatnich czasach twierdzeniom, jakoby Sztuka polska pozostała w tyle po za rozwojem społecznym — nie zawierała odzwierciedlenia ostatnich wielkich wypadków dziejowych i nie dawała obrazu tej rewolucji i przełomu pojęć społecznych, które się dokonały pod ich wpływem; odbicie tych twierdzeń znajdujemy w znacznym odłamie Sztuki polskiej, która uznaje ich słuszność, przyznaje się niejako do tej winy przed społeczeństwem i kaja się ze skruchą, obiecując poprawę. Przeciwko temu kajaniu się, temu obniżaniu sztandaru protestuje autor „Pałuby“ i — wskazując jako przykład, na twórczość Wyspiańskiego i Staffa, — jedyną prawdziwą, wiodącą na szczyty twórczości dr gę widzi w powrocie do haseł „Życia“ i Mł dej Polski — haseł „sztuki dla sztuki“, sztuki wolnej, niezależnej bezpośrednio od chwilowych prądów, — która właśnie dlatego jest najlepszem, najgłębszem i najistotniejszem odbiciem Życia. Dalsze rozwinięcie idei przewodniej utworu zapowiada Irzykowski w artykule pt. „Tworzenie życia jako sztuka“, który ma się ukazać w następnych zeszytach „Naszego kraju“.

W. Sieroszewski rozpoczął w tym zeszycie powieść „Być albo nie być“, której pod kładem, o ile można wywnioskować z początku, będzie psychologia skazanego na katorgę. Prof. Zdziechowski drukuje początek interesującej pracy „Początki modernizmu katolickiego we Francji“. Prócz tego znajdujemy mały poemat prozą Jana Lemańskiego „Lodowiec“, przekłady poezji („Kobieta“ i „Wielkie miasto“) nieznanego dotąd w naszej literaturze, a jednego z najoryginalniejszych poetów amerykańskich, Walta Whitmana, utwory poetyckie G. Glassa „Hejnał włóczęgi“ i J. Kościelskiego „Do....“, oraz artykuł K. Srokowskiego „Próba bilansu“ usiłujący wykazać wyniki oddziaływanie rewolucji na ugrupowanie stronnictw i sprecyzowanie kierunków i pojęć społeczno-politycznych w społeczeństwie polskiem.

W dziale sprawozdawczym znajdujemy recenzję nastrojową, rytmiczną prozą G. Glassa o dziele T. Nalepińskiego „On idzie“ — rzecz o Królu Duchu Rosji — i Zagorskiego „Czy Monsalvat?“ sprawozdanie z książki Artura Górskiego o Mickiewiczu. Do tego samego działu zaliczyć należy niejako samo—sprawozdanie redakcji—„Spojrzenia“— zawierające komentarze do treści niektórych zamieszczonych utworów.

Strona zdobnicza zeszytu przedstawia się nader estetycznie. Karta tytułowa, pomysłu i układu znanego malarza i rysownika St. Dębickiego, robi wrażenie artystyczne; również wykwintne są winjetki, zastawki i ozdoby rysunku tegoż Dębickiego i J. Kunzeka.

Jak widzimy „Nasz Kraj“ pod nowem kierownictwem nic wspólnego prócz nazwy niema z wydawnictwem dawnem; usiłuje on dać artystyczne i wszechstronne — może zbyt wszechstronne — odbicie Życia. W pierwszym zeszycie znać chaotyczność pewną i brak wyraźnego zharmonizowanego kierunku, — w każdym razie widać usiłowanie poważnego traktowania swych zadań. Nie wątpimy, że w dalszym ciągu wydawnictwo zajmie samodzielne stanowisko wobec współczesnych poglądów życia literackiego i artystycznego, — utwierdzają nas w tem przekonaniu nazwiska kierownika i współpracowników pisma.

Na zakończenie mała wzmianka: w piśmie, w którem technika wykonania stać ma na odpowiednim treści wysokim poziomie — korekta tak niestaranna i nieuważna, jak w tym pierwszym zeszycie, jest niedopuszczalną.

„ZNICZ“, miesięcznik polskiej młodzieży szkół średnich.

Niedawno umieściliśmy wzmiankę o tem piśmie, zapełnianem wyłącznie utworami młodzieży, jako bardzo dodatnim objawie życia na szej szkoły średniej. Utwory zamieszczane w nim świadczą o silnem i stałem dążeniu do pracy intellektualnej i twórczej, oraz o bardzo nieraz poważnych uzdolnieniach niektórych jednostek w tym kierunku. Takiem samem świadectwem jest nadesłany nam teraz numer nadzwyczajny „Znicza“, poświęcony pamięci dwóch zmarłych niedawno uczniów gimn. św. Jacka,—Janusza i Tadeusza Bednarskich. Numer ten, prócz kilku słów wspomnienia, poświęconych zmarłym przez kolegów, składa się wyłącznie z utworów poetyckich Janusza Bednarskiego, ustępów z jego dziennika i rozprawki jego p. t. „Parę słów o zabytkach“. Utwory poetyckie Janusza odsłaniają nam niezwykłą, artystyczną i silnie już zarysowaną indywidualność tego młodego, bo zaledwie 16 lat liczącego, chłopca-człowieka. Owiane melancholiją przeczucia blizkiego końca, poezje Janusza są nacechowane wielką miłością i odczuciem ducha pamiątek rodzinnego miasta i tęsknotą za wyzwoleniem Ducha, po którem już—„śmiercią śmierć nie będzie“ i „snem nie będzie spanie“; prócz tego odznaczają się one niezwykłem, jak na tak młodego poetę, opanowaniem formy. Nie możemy się powstrzymać, aby nie przytoczyć niektórych wyją-

żynieryjnym. Prócz tego w kraju istnieje wiele szkół technicznych i agronomicznych wyższych, wyższych średnich (specyalnie japoński typ szkoły), średnich i niższych. Słynne są szkoły techniczne w Tokio i Osaka.

Szkoła w Tokio posiada 6 wydziałów: farbiarski, tkacki, odlewniczy, chemiczny, techniczno rysunkowy i mechaniczny. Na wszystkich kurs trzyletni. Przy szkole znajduje się szkoła rzemieślnicza, w której uczą tkactwa oraz obróbki drzewa i metalów. Ogółem Japonja posiada około 30 szkół technicznych i 10 rzemieślniczych, nie licząc mnóstwa klas dodatkowych technicznych przy najrozmaitszych zakładach naukowych, a z których wychodzą doskonali robotnicy, majstrowie i pomocnicy inżynierów.

Zwłaszcza w ciągu ostatnich lat pięciu oświata ludowa w Japonji przybrała charakter prawie wyłącznie techniczny, ściśle praktyczny.

Poczynając od szkół początkowych, głównemi przedmiotami są: rysunki, praca fizyczna, wychowanie fizyczne. Uczeń wstąpiwszy do szkoły średniej, już obznajmiony jest z rysunkami, topografją, często z rzemiosłami; odznacza się zdrowiem, zręcznością i w nowej szkole już się nie czuje nowicjuszem.

Owoce wykształcenia technicznego w Japonji można ocenić zarówno z rozwoju przemysłu, jak i ze stanu sztuki wojennej. Ale wyniki w całej pełni wystąpią na jaw dopiero w bliskiej przyszłości, kiedy olbrzymie mnóstwo szkół, otwartych w Japonji w ciągu ostatnich lat pięciu, wypuści w świat nowe kadry inżynierów, techników i majstrów.

W r. 1873 Japonja posiadała zaledwie 18 mil kolei żelaznych. Obecnie ma ich już z górą 3.000 mil, a wiele nowych wciąż się buduje.

Jeszcze bardziej zadziwia szybki wzrost floty handlowej japońskiej. W roku 1906 Japonja posiadała 2.080 parowców handlowych, 4.497 żaglowców, 21.920 szalup i łodzi żaglowych.

Parowce japońskie krążą nietylko po wodach Dalekiego Wschodu, lecz odbywają często podróże do Australji, Ameryki i Japonji. Do Londynu przybywają co dwa tygodnie parowce japońskie 1-szej klasy.

W roku 1893 wyszło w Japonji prawo, dotyczące zachęty do budowy okrętów. Od tej chwili sprawa postępuje błyskawicznie. Dzięki wzrastającej liczbie inżynierów okrętowych i techników, w końcu roku 1903 w Japonji istniało już 216 prywatnych warsztatów do budowy okrętów i 42 prywatne doki.

Dawniej żelazo i stal przywożono z Anglji. Obecnie olbrzymie stalownie w Wakamaten dostarczają ogromną ilość żelaza i stali. Coraz nowe huty powstają w Japonji północnej.

Poczta, telegrafy i telefony rozszerzają się po całym kraju ze zdumiewającą szybkością, wyprzedzając o wiele państwa europejskie.

Takie owoce Japonja zbiera ze zdrowej, praktycznej oświaty.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 11 kwietnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w sobotę Leona Wielkiego papieża wyznawcy, doktora Kościoła; jutro Niedziela Palmowa. Zenona biskupa męczennika i Juliusza papieża wyznawcy; w poniedziałek Hermengilda męczennika i Idy panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 56; zachód przypada o godz. 6 min. 25; długość dnia godz. 13 min. 29

Kalendarzyk sobotni.

Dziś, d. 11 kwietnia.

Teatr miejski: „Uwielbienie krzyża“ dramat Calderona.

Odczyty: „Obecny ruch katolicki we Francji“ p. Kwaśnicka w Czytelni polskiego Związku niewiast katolickich o godz. 4 po południu.

„O baśni ludowej“ p. Seweryn Udziela w muzeum przemysłowem o godzinie 4 po południu.

„O zasadach nowego rodzaju towarzystw przemysłowo budowlanych“ p. A. Szczepański w Resursie urzędniczej o godzinie 8 wieczór.

„O języku międzynarodowym“ staraniem Towarzystwa „Esperanto“ p. Wacław Gąsior w lokalu przy ulicy Wolskiej l. 14 o godz. 6 wieczór.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filologicznego o godzinie 6 wieczór.

Wieczór kameralny uczniów konserwatorjum w sali prób Towarzystwa muzycznego o godz. wpół do 8 wieczór

Posiedzenie wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa o godzinie 5 po południu.

Ze Stowarzyszeń. Walne zgromadzenie „Koła panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi“ w sali Rady powiatowej o godz. 5 po południu.

Zebranie Towarzystwa górniczego w gabinecie geologicznym przy ul. św. Anny o godzinie wpół dd 7 wieczór.

Teatr Kineton: trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop „Południowa Kanada“.

— NABOŻEŃSTWO. Jutro w Niedzielę Palmową święcenie palm we wszystkich kościołach, na pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy.

We wtorek w kościele OO. Reformatów, jako w pierwszy wtorek po 10 kwietnia rozpoczyna się Nowenna do św. Antoniego Padewskiego i trwa 9 wtorków poprzedzających u-

---

tków z tych utworów. Oto np. ustęp z poematu „Wawel“:

„O, wy wszyscy, co patrzycie
na ten gród oczyma ciała,
gdy w pożarów jasnych świcie
każda wieża ogniem pała.
Jeśli tylko blask widzicie,
jeśli tylko słońca chwała
z waszym zwrokiem sie podzieli,
to i coście wy widzieli?!

. . . .

A ja wiem, i widzę duchem
ten olbrzymi duchów tłum
który szarpie wciąż łańcuchem;
słyszę jęk i skrzydeł szum,
słyszę głosy ich i mowę.
słyszę skargi ścian grobowe...

Albo jakąż melancholję i tęsknotę bolesną wyraża wiersz

Miałem ja ciszę...

. . . .

Jam wtedy śnił!
O dniu miniony!
O tyś to, tyś
szczęśliwy był!...
A dziś?

A gdy dusza młodzieńcza pyta:

„Gdy już dziś gorycz przemienia się w jad,
gdy już rozumiem mogiły szeptanie,
gdy już tak smętno, tak mi tęskno wszędzie,
gdy już mi nawet nieraz łez nie stanie.
co później będzie?...

to wiemy, że dla niej

„.... chmury zatopiły;
słońce za gór cieśń
została mi pieśń
mogiły...“

A chociaż woła później:

„.... koniec tym pieśniom, koniec!

to jednak dodaje zaraz:

„Lecz nie k....:
z bólu pieśń tylko wstanie święta,
za mękę tylko jest słoneczność!..
Rozbrzmiewaj pieśni z łez poczęta...“

W rozprawce nakoniec swej zdradza zupełnie niepospolitą znajomość sztuki i architektury zarówno u nas, jak i na zachodzie i zrozumienie ich ducha i historji, a kiedy mówi „Tylko, aby wrażenie było czystem, niech widz nie myśli ani o historji, ani o stylu, ani o twórcy dzieła — niech widzi tylko to, co widzi, — a niech nie myśli o tem, co wie...“ to powodowany wyłącznie tylko własną intuicją artystyczną odkrywa kanon estetyczny, oddawna uznany i przyjęty w sferach artystycznych Europy, który pomimo to, niestety, bardzo wielu naszym „znawcom“ często i głośno powtarzać by należało...

Można powiedzieć śmiało, że zgasł młody prawdziwy artysta, że polska poezja straciła w nim jednego z swych przyszłych mistrzów.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ zeszyt IV, kwiecień 1908 r.

„Przegląd powszechny“ przynosi stale utwory z pośmiertnej teki Wyspiańskiego; zeszyt niniejszy ze skarbnicy zmarłego wieszcza wydobywa ostatnią końcową część sceny z dramatu „Zygmunt August“, zatytułowanej „Unja lubelska“. Jest tu tylko rozmowa Zygmunta Augusta z Hozjuszem, nuncjuszem i kardynałem; uderzają w niej siłą, mocą, wieszczem przewidzeniem i wiarą w ostateczne zwycięstwo Ducha-czynu słowa Zygmunta:

Patrzcie. Niebiosa się chmurzą.

. . . .

Czas, byśmy zgadli, co wróżą
przyszłości skryte odmęty.
Oto za chmur. tych całunem
pioruny płomienne biją.
Niechże nam będą przestrogą.
że się burze jawić mogą,
które czasy przyszłe kryją.
Tedy...
braterskim związani kołem,
dostoicie burzom czołem,
znacząc się czynem—piorunem!
Tak nam pomóż Duchu święty...

. . . .

Niech z kościołów biją dzwony
w jednym śpiewie żywo wstają.
Dusze święto wielkie mają...“
kończy Chorus.

„Na wieczyste wspólne znoje,
(błyskawice)
na wieczyste wspólne życie,
(gromy)
czyli w złym, czy w dobrym bycie:
(dzwony)
Boże, przyjdź Królestwo Twoje!“
(pioruny)

P. M. Starzewska, z powodu niedawnego przejścia w angielskiej Izbie gmin wniosku o udzieleniu kobietom czynnego prawa wyborczego, podaje w artykule zatytułowanym „Najnowsze objawy ruchu kobiecego w Anglii“ ogólną charakterystykę tego ruchu oraz ciekawe dane i cyfry z jego przeszłości i teraźniejszości.

W dalszym ciągu omawiane są filozoficzne i teologiczne postulaty i teorje t. zw. modernizmu w artykułach „Z problemów modernizmu — idea Boga w teorji Le Roy“ przez ks. L. Budnickiego i „Agnostycyzm (dok.) przez ks. F. Klimkiego.

P. Józef Tretiak podaje z rękopisu nieznaną a interesującą rozprawę Ignacego Domejki „Dwie godziny przy grobie brata w maju 1886 r.“ (Co będzie z duszą). Dopełniają zeszytu: dokończenie oryginalnej pracy ks F. Hortyńskiego „Dzisiejsze postępy fotografii“ i tyleż poczciwe i nacechowane szczerem religijnem uczuciem, ile niezbyt wysokie polotem poetycznej myśli i mało wykwintne artystyczną formą wiersze Adama Stodora.

W dziale sprawozdawczym znajdujemy zwykłe działy: Przegląd piśmiennictwa polskiego, w którym, między innemi, p. Adolf Chybiński poddaje umotywowanej, zasadniczej surowej krytyce dzieło A. Polińskiego „Dzieje muzyki w zarysie“, z piśmiennictw obcych i zapiski bibliograficzne: następnie sprawozdania z ruchu religijnego, naukowego i społecznego: Sprawy Kościoła, Z ruchu naukowego i Listy z Warszawy.

Ożywiona i urozmaicona treść i bardzo staranny dobór artykułów, cechują ten zeszyt, — podobnie zresztą jak całe wydawnictwo „Przeglądu“.

uroczystość tego świętego o godzinie 8 rano z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

— Z SALI ODCZYTOWEJ. Z inicjatywy „Tow. opieki nad ubogą młodzieża szkolną“ wczoraj w auli uniw. Jagiel. p. Kazimierz Warchałowski z Kurytyby (Parana) wygłosił odczyt, którego tematem miały być przyroda, ludzie i stosunki Brazylji w ogólności, w szczególności tej jej części, która jest terenem wychodźctwa polskiego t. j. Parana i stany przyległe. P. K. Warchałowski; od wielu lat w Brazylji, w Paranie osiadły niewątpliwy więc wskutek tego znawca, kraju stosunków tamtejszych, jest goracym zwolennikiem kierowania całego naszego zaoceanowego wychodźctwa do Brazylji, względnie do Parany, uważając ją za teren do tego celu najodpowiedniejszy; — i w tym też kierunku rozwija od pewnego czasu w kraju dość ożywioną działalność. Wczorajszy odczyt miał te same cele i — ponieważ sama kwestja wychodźctwa jest dla naszego społeczeństwa aktualną a poznanie kraju egzotycznego, w którym tak znaczna liczba naszych rodaków znalazła drugą ojczyznę, nawet konieczne — odczyt zgromadził dość liczną publiczność. Niestety, spotkał ją pewien zawód który zresztą spotkał zapewne i prelegienta, gdyż odczyt wczorajszy ani nie rozszerzył i nie pogłębił wiadomości naszych o Brazylji, Paranie i wychodźctwie, ani też nie wpłynął na zainteresowanie się inteligientnych sfer społeczeństwa samą kwestją wychodźctwa do Parany. P. Warchałowski, lepszy niewątpliwie pisarz niżeli mówca (jest redaktorem „Polaka w Brazylji“, a i w europejskich polskich gazetach napisał o kwestji naszego wychodźctwa i osadnictwa w Paranie kilkanaście artykułów) postąpił by daleko lepiej, gdyby wczorajszy odczyt przygotował zawczasu na piśmie i poprostu go był rzeczywiście odczytał. Zyskałaby na tem i architektonika odczytu i jego jasność i zrozumiałość, zyskałaby publiczność, zyskałby i prelegient, gdyż wygłoszenie odczytu przyszło by mu daleko łatwiej. A tak, ciągnęły się bez końca nużące szeregi cyfr i oderwanych wiadomości o Brazylji które wywołały znudzenie u słuchaczy i w rezultacie skutek wprost przeciwny zamierzonemu, gdyż zapewne publiczności do zdobywania wiadomości o Brazylji i naszym do niej wychodźctwie nie zachęciły.

Oprócz tego prelegent nie obliczył dokładnie rozmiarów swego odczytu, i nie mógł go dokończyć, gdyż pora była już spóźniona. A szkoda, gdyż p. Warchałowski rozporządza pierwszorzędnemi materjałami, i z silnem przekonaniem walczy o swoje ideje.

— STREJK. Od wczoraj wybuchł strejk w zakładzie czyszczenia miasta. 150 robotników rozpoczęło bezrobocie, żądając podwyższenia płacy.

— Z SALI SĄDOWEJ. Rozprawa przeciw Józefowi Waśniowskiemu i Janowi Wąsowi oskarżonych o zabójstwo ojczyma Walentego Kalisza, jako też przeciw Stanisławowi Wnękowi o współwinę, zakończyła się uwolnieniem wszystkich trzech od oskarżenia. Podsądni odpowiadali z wolnej stopy.

† NEKROLOGJA. Edward Hoenig, kapitan inżynierji wojskowej przeżywszy lat 36 zmarł w Krakowie dnia 10 b. m.

— KONCERT TADEUSZA LELIWY i Ireny Szwarcównej posiada nader urozmaicony i obfity program; złożą się nań pieśni wykonane przez znakomitego śpiewaka, z których przepiękna „Dumka“ z nieznanej u nas opery „Mazepa“ Munchajmera budzi ogólne zaciekawienie. Obok utworów Brucha, Wieniawskiego, Chopina w znakomitej interpretacji p. Szwarcównej, obejmuje nadto program trio „Sancta Maria“ Faure'a, na głos, skrzypce i fortepian, wykonane przez pp. Leliwę, Szwarcównę i Poźniaka, który to punkt stanowić będzie niewątpliwie główną atrakcję wieczoru. Prócz wymienionych artystów łaskawy współudział przyjęli, znani z występów estradowych, pp. Poźniak i Fr. Szac. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie Starego Teatru o godz. 9-ej rano.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Piątek: „Mąż męczennik“ krot. w 3-ech akt. P. Vebera (popul.)

Sobota: „Uwielbienie Krzyża“ (La devocion de la cruz) dramat w 5 akt. Calderona.

Niedziela: O godz. 3-ej „Salamandra“, sztuka w 4-ch akt. Al. Graybnera (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Uwielbienie Krzyża“.

Poniedziałek: „Car samozwaniec“.

Wtorek: „Uwielbienie Krzyża“.

Środa: „Dziady“. Sceny dram. w 7 obr. A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— „PIERWIOSNEK“ Z pewną nieufnością bierzemy do rąk dwa pierwsze zeszyty „Pierwiosnka“ pisma młodzieży bocheńskiej. Do młodzieży bowiem prowincjonalnej panuje u nas w ogóle pewne uprzedzenie, wypływające przedewszystkiem z niedokładnej znajomości jej życia. „Pierwiosnek“ pierwsza peryodyczna publikacja literacka młodzieży prowincjonalnej może zrehabilitować prowincję i przedstawić ją w lepszem świetle. Czytamy bowiem w „Pierwiosnku“, że młodzież bocheńska posiada Czytelnię, że zorganizowała kółko literackie, historyczne, przyrodnicze, teologiczne, etyczne, geograficzne i fizyczne. „Eleuterję“ oddział ćwiczebny, zabawy ruchowe, że buduje „Park Jordana“, że stworzyła wspólną introligatornię i „Pomoc koleżeńską“, urządza co miesiąc wieczorki, uroczystości patryotyczne i t. d. Jest to już bardzo wiele, zwłaszcza że ruch w kółkach jest ożywiony, młodzież chętnie wygłasza i słucha odczytów i coraz większe odnosi korzyści z życia organizacyjnego.

Twórcą, organizatorem i kierownikiem tych wszystkich urządzeń jest profesor języka polskiego Henryk Trzpis, ulubieniec młodziedzieży bocheńskiej. Profesor wyższej miary, człowiek złotego serca, gorący przyjaciel młodzieży. Tylko taki potrafi coś zrobić. I zrobił. Obecny dyrektor gimnazjum bocheńskiego p. Kurowski dopomógł w tem, swoją energją, powagą i rozumną radą. I prowincjonalne gimnazjum dziś wysunęło się w pierwsze szeregi naszych szkół średnich.

Literacka strona „Pierwiosnka“ sprawia miłą niespodziankę. Poezje p. Waśkowskiego, misterne w formie, zbyt może symboliczne, znamionują dojrzewający talent poetycki. Trochę co naturalne przesady w nastroju, więcej zdałoby się szukania wzorów klasycznych. P. Prągłowskiego poemat prozą „W ofierze sztuce“ uderza znów formą i filozoficzną myślą. „Słoneczna bajka“ Oskara Wita jest niewielkiem cackiem wierszowem. Jest i trochę niepotrzebnego, np. „Życie Nietzschego“. „Meduza“ p. Waśkowskiego gubi się stanowczo w wartkości i zawrotach rymu. Całość czyni wrażenie miłe, młodzi redaktorowie pp. Waśkowski i Pragłowski widocznie pojmują poważnie swoje zadanie.

— KŁAMSTWA SOCYALISTÓW. Socyalistyczny „Głos“ donosi o rzekomych „skandalach klasztornych“ w Medyolanie. Toczy się tam proces przeciw zakonnicy Fumagali i dwom

---

M. GORKIJ.

ĆWICZENIE.

W niedzielę wybrałem się do niej. Przyszedłem. Matka jej wyszła mi na spotkanie i była tak majestatyczna, jak dzwonnica, a oczy jej patrzały na mnie, jak dwie lufy rewolwerowe.

— Ach, to pan, szanowny panie. Pan?

— Prawie pewien jestem, pani, że to ja.

— Proszę bez żartów!

— ? ! ?

— Literat z pana! Literat! Słyszy pan!

— Zdaje mi się, że słyszę... Ale nie mam pewności, czy rozumiem.

— Cóż pan z moją córką zrobił?

— Niech pani pozwoli, abym sobie przypomniał...

— Proszę spojrzeć na nią!

Poszedłem i spojrzałem. Leżała na łóżeczku i biedactwo, jak umiała i jak mogła — płakała.

— Elżbietko... powiedziałem!

— Ach! Mamo, każ stróżowi Mateuszowi zarżnąć go nożem, toporem zabij go mamo! — krzyczała Elżbietka.

To było zadziwiające!

— Proszę, niech mi pani objaśni...

— Niech pan weźmie to gnuśne ćwiczenie, które wystawiło córkę moją na pośmiewisko całego gimnazjum i któremu zawdzięcza swój stopień — zero! Proszę wziąć!...

Poszedłem. Starannie zabrałem ćwiczenie, schowałem je do kieszeni i poszedłem. Zdawało mi się, że niosę w kieszeni ocean Atlantycki ze wszystkiemi jego tajemnicami. Znalazłem się w domu i zabrałem się do czytania ćwiczenia. Przeczytajcie sami...

* * *

Woda jest to mokra cieczka, pojawienie się której na ziemi zaliczamy do czasów przedhistorycznych.. Początkowo na ziemi było niezbyt wiele wody, lecz potem, kiedy na rozkaz Stwórcy, został urządzony wszechświatowy potop, stało się na ziemi wody więcej, aniżeli samej ziemi i od tego czasu nie ściekając nigdzie, pozostała ona w błotach, jeziorach i morzach. Woda zbiera się tylko w niskich miejscach, na wysokich zaś utrzymać się nie może ponieważ jest płynna. Jeżeli nalać wodę na wierzchołek góry, to spłynie ona prędko na dół, i dlatego też podnóża gór bywają zawsze otoczone morzami jeziorami i błotami. Jeżeli nalać ją na pomarańczę to się na niej nie utrzyma, a na ziemi jednak utrzymać się może, chociaż ziemia kulista jest, jak pomarańcza . . .

Wszystkie rzeki płyną także z góry na dół wskutek tego, że biorą początek w wysokich górach i wskutek płynności wody. Jeżeli wodę nawet zwyczajnie wylać na podłogę, to i wtedy popłynie ona tam, gdzie jest niżej, a nie na odwrót.

Wodę można bardzo łatwo odróżnić od masła dlatego, że podczas lata nie zastyga, a masło zastyga i podczas lata, jeżeli wynieść go do piwnicy. Oliwa bardziej przypomina wodę. Woda w błotach jest brudna, w morzach — słona i dlatego nie używa się jej do picia, tylko wodę z rzeki i to tylko tam, gdzie niema wodociągowej. Picie wody jest szkodliwe, bo można się łatwo przeziębić — lepiej pić herbatę, kawę i kwas... Woda służy także jako środek komunikacji i te państwa, które mają dużo wody, odznaczają się wysoko rozwiniętym handlem — takiemi są ze starożytnych Fenicja i Grecja, ze współczesnych — Anglja. W wodzie lubią żyć ryby. Wygodnie jest bardzo przewozić wodą towary na specyalnych okrętach, które nazywają się flotą, pieszo po niej chodzić nie można, ponieważ jest płynna i rozstępuje się pod nogami i człowiek tonie. Podczas lata w przyrodzie istnieje woda pod postacią deszczu, od którego na ziemi tworzy się błoto. Kiedy deszczyk pada, to przedewszystkiem na dachy domów, a stąd dopiero spływa potokami na ziemię. Podczas deszczu dorośli wychodzą na ulicę w kaloszach i z parasolami, a dzieci siedzą w domu i strasznie się im nudzi. W zimie deszcz marznie i spada na ziemię jako śnieg, wskutek czego bywa zimno. Woda jest niezbędna w życiu człowieka do rozmaitego użytku: parzy się nią herbatę, gotuje się z niej zupę, ludzie się nią myją i kiedy używają przy myciu mydła, wtedy ono, wciskując się do oczu, boleśnie szczypie. Z wody z mydłem dobrze także jest robić bańki mydlane. W tym celu rozpuszcza się w wodzie trochę mydła bierze się słomkę i, umoczywszy ją w płynie, ostrożnie się w nią dmucha. Na końcu słomki wydmuchuje się duża, piękna różnobarwna bańka i, odrywając się od słomki unosi się w powietrzu, dopóki nie pęknie. W wodzie pierze się także bieliznę, wodą szoruje się podłogi w pokojach i przez wodę można się zaziębić, jeżeli pije się ją, gdy jest się zgrzanym. W wodzie prócz tego kąpią się ludzie i niektórzy toną. Stąd jasno widzimy, że znaczenie wody w przyrodzie i w życiu człowieka jest niezmiernie ważne.

Elżbieta Piotrowa.

(Dokończenie nastąpi).

księżom oskarżonym o zbrodnie przeciw moralności dokonywane w pensyonacie żeńskim. Doniesienia „Głosu“ obliczone są na ślepą łatwowierność czytelników. Dawno bowiem wyświetlono, że Fumagalla nie była nigdy zakonnicą, że nieprawnie nosiła suknię zakonną. Władze kościelne wzywały długo policyę medjolańską, by zakład Fumagalli zamknęła, gdyż pod przykrywką życia klasztornego dzieją się tam rzeczy z klasztorem nic nie mające wspólnego. Policya tolerowała ten zakład w którym rzekomi księża z Fumagallą dopuszczali się zbrodni na tle moralności płciowej. Obecnie dopiero wyszły na jaw skandale tego zakładu, a Fumagalla i jego wspólnicy dostali się przed sąd. Wszyscy wypierają się zarzucanych im zbrodni.

Socyaliści galicyjscy ze znaną im bezczelnością usiłują skandal Fumagalli zrzucić na katolików. Odpowiada to doskonale etyce żydowskej socjalistycznych redaktorów.

— MIANOWANIA. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało w etacie osobowym głównej Kasy krajowej i filialnej Kasy krajowej w Krakowie adjunktami kasowymi dziewiątej klasy rangi prowiz. adjunkta kas. Kazimierza Kropiwnickiego, tudzież oficjałów kas. Edwarda Chmielarczyka i Marcelego Hirschberga, a prowizorycznym adjunktem głównej Kasy kraj. we Lwowie oficjała tej Kasy Aleksandra Wierzbiańskiego.

Minister kolei zamianował inspektora Edwarda Bielańskiego, zastępcą naczelnika oddziału warsztatów w dyrekcyi krakowskiej, naczelnikiem tego oddziału.

— Z PRZEMYŚLA donoszą. Jeden z tutejszych piekarzy nazwiskiem Pinkas Scharf od dłuższego czasu brał w różnych składach mąkę na kredyt. rzekomo do wypiekania chleba. W rzeczywistości jednak mąkę tę sprzedawał. Kupcy dawali do czasu. Gdy jednak o kredyt było coraz trudniej, a kupcy poczęli Scharfa urgować o pieniądze, ten, zabrawszy ze sobą teściowę Voglowę (niezwykła rzecz) czmychnął nagle w nocy 9 bm. do Ameryki, „naciągnąwszy“ kupców na kilka tysięcy koron. Oszukanych w ten sposób jest kilka firm na mniejsze i większe kwoty. Za zbiegiem rozpisano listy gończe, na razie bez skutku.

— SYONISTA HAKATYSTA. Dr. Rubin Bierer wypełnia od szeregu tygodni szpalty gościnnej „Drohobyczer Zeitung“ elokubracyami syońskiemi pod ogólnym tytułem „Dringende Zeitfragen“. Iście ciekawe stanowisko zajmuje p. Bierer w artykule „Das projektierte theologische Seminar“:

„Sprzeciwiamy się poważnie zaprowadzeniu polskiego języka. jako wykładowego w projektowanem żydowskiem seminarjum i żądamy niemieckiego języka. nie wyłączając żargonu jako wykładowego w interesie zasadniczego pożytku tak duchowej, jak i materjalnej natury.“

Tego było za wiele nawet Redakcyi, która nazwała żądanie dra Bierera „bezmyślnością“. „Cóżby powiedzieli — pisze „Drohob. Ztg.“ — Francuzi albo Anglicy, gdyby w Paryżu albo w Londynie miano zaprowadzić język niemiecki jako wykładowy.“

Na seminaryum żydowskie zebrali już żydzi 40.845 koron

— UKRAIŃSKA KULTURA. „Złoczowscy ukraińcy przystąpili w charakterze członków do tamtejszego polskiego Towarzystwa muzycznego. przyczem stanęła ugoda, że ukraińcy i Polacy będą brać udział w koncertach urządzanych tak przez towarzystwa polskie, jak i ukraińskie. Polacy urządzili pierwszy koncert, a ukraińcy wzięli w nim udział, a nawet śpiewali partje solowe. Polacy oczywiście cieszyli się z tego i niczem nie drażnili ich uczuć. Następnie urządzili ukraińcy wieczór na cześć Szewczenki a stosownie do warunków ugody, Polacy również wzięli w nim udział, nietylko śpiewając w chórach, ale też pewna żarliwa polska patrjotka akompaniowała. Prócz tego, liczne rodziny polskie zapełniły salę. Za to ukraińcy zaśpiewali Polakom „Ne pora“, mimo, że wiedzą. iż ta pieśń ich obraża.

Teraz Polacy dziwią się ukraińskiej kulturności i ukraińskiej gościnności i nie wiedzą co zrobić z takimi członkami, którzy gotowi są wyrzucić ich z własnego towarzystwa i okazać przez to swój „kozacki temperament“

Bank parcelacyjny.

Przy licznym udziale akcyonaryuszów odbyło się onegdaj we Lwowie w sali Tow. pedagogicznego zgromadzenie walne Banku parcelacyjnego. Obradom przewodniczył p. Narcyz Ulmer, zast. prezesa Rady nadzorczej.

Po przyjęciu do wiadomości zatwierdzającej protokołu z ostatniego zgromadzenia walnego i uwolnieniu dyrekcyi od odczytania sprawozdania za rok 1907, wywiązała się niezwykle długa i ożywiona dyskusja.

P. Wyrzykowski wystąpił z bardzo ciężkimi zarzutami przeciwko dyrekcji, które streścić się dają w dwuch punktach, a mianowicie: iż dyrekcja od szeregu lat ogłasza bilanse niezgodne z rzeczywistym stanem Banku i że czyni to w tym celu, by wykazać możliwie najwyższe zyski. W dalszym ciągu zarzucił p. Wyrzykowski Bankowi, iż w sprawozdaniach swych nie wykazuje majątków, które zakupił dla siebie, podstawiwszy jako kupca osoby prywatne, a wreszcie skrytykował sposób zestawienia zysków. W końcu stawia wniosek o nieudzielenie dyrekcji wotum ufania.

Dyr. Poznański bronił postępowania dyrekcji Tow. zaznaczając, że bilanse zestawione są jak najsumienniej, a Bankowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Podobna była treść przemówienia p. Ulmera.

P. Deskur uzupełniając wywody dyr. Poznańskiego, zaznacza, iż nigdy dyrekcja urzędników swych nie zmuszała do zestawienia fałszywych rachunków, i że nigdy żaden z urzędników nie wystąpił przeciwko poleceniom dyrekcji, jako niezgodnym z faktycznem stanem. Odpierając następnie zarzut jakoby dyrekcja z góry obliczała zyski, omawia zakwestjonowane przez p. Wyrzykowskiego, interesy w komisie, jako własne majątki Banku, zakupione dla niego przez „Strohmanów“. Wykazując dalej, iż z właścicielami tych majątków. w których kupno zaangażowane tu i owdzie pewne sumy Banku, lecz dostatecznie zabezpieczone, Bank zawierał umowy o parcelację, za którą pobiera nadwyżkę, jaka z ceny sprzedaży gruntów pozostaje po odciągnięciu kwoty preliminowanej jako dochód danego właściciela majątku.

P. Wyrzykowski podtrzymuje w całej rozciągłości zarzuty, zaznaczając, iż dochód czysty obliczony był już w październiku, przed ostatecznem zamknięciem rachunków, a w końcu oświadcza, iż wywody swe może poprzeć cytatami z ksiąg i świadkami. Mowca zapowiada ogłoszenie w stosowanym czasie, innych jeszcze szczegółów, których na razie nie uważa za stosowne podać do wiadomości publicznej.

P. Stapiński oświadczył, iż poczuwa się do zupełnej odpowiedzialności za prowadzenie interesów Banku, który mimo szalonych trudności finansowych w roku ubiegłym, nie poniósł żadnych strat, lecz przeciwnie, zyskuje powszechne uznanie, czego dowodem jest fakt, iż inne Banki parcelacyjne, objawiły chęć połączenia się z Bankiem parcelacyjnym. Bank w niedalekiej przyszłości — zdaniem mowcy, nie będzie potrzebował oglądać się na obce kapitały, gdyż myśl założenia Banku ludowego jest bliską urzeczywistnienia.

Z porządku dziennego na wniosek p. Bala uchwalono dyrekcji absolutorjum, i polecono przyszłej komisji rewizyjnej zbadać zarzuty p. Wyrzykowskiego, a wyniki tych dochodzeń przedłożyć najbliższemu walnemu zgromadzeniu.

Po oświadczeniu złożonem przez pana Deskura, iż dyrekcya pociągnie p. Wyrzykowskiego do odpowiedzialności za poczynione jej zarzuty, uchwalono po krótkiej dyskusji na temat wysokości tantjem rozdział zysków.

Z ogólnego zysku w kwocie 105.240·76 K: przeznaczono do funduszu rezerwowego kor. 23.000· — do funduszu strat 10524·97 K: do funduszu kulturalnego 10.000· — K: 8 proc. dywidendy do udziałów 12.262·20 K; na tantjemy dla członków dyrekcji i remuneracje dla urzędników będących w czynnej służbie 35.232·40 K: 4 proc. na fundusz zaopatrzenia urzędników 4.209·96 K; na fundusz dyspozycyjny rady nadzorczej i dyrekcji 37000 K; przenieść do zysku na r. 1908, 5. 820·23 K.

Członkami rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Biesiadecki Franciszek, Bojko Jakób, Harnek Jan i Szczepański Kazimierz, a członkami komisji rewizyjnej pp.: Bal Stanisław, Romaszkan Andrzej i dr. Senisson Kazimierz.

Telegramy.

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Po przemowie pos. Einspinnera zabrał głos pos. Stwiertnia. Podnosi on, że aktywowanie ministerstwa dla robót publicznych w Austryi było potrzebą już dawno dającą się odczuwać.

Mowca wskazuje w tej mierze na publiczne budownictwo, które dzisiaj należy do kompetencyi rozmaitych ministerstw, przez co poniekąd następuje ubolewania godne opóźnienie w załatwianiu dotyczących agend budowlanych

Projekt rządowy ma piętno powierzchowności i połowiczności i nie jest w możności faktycznym potrzebom zadość uczynić. Kwestya zabudowania potoków górskich i budowle dróg wodnych pozostawione zostały w innych ministerstwach, a właśnie agendy gospodarki wodnej potrzebują jednolitej administracyi.

Od lat 7, odkąd uchwalono ustawę o drogach wodnych. rząd zasłaniał się kwestyą kosztów budowy i technicznych robót przedwstępnych i zawsze przytaczał na wytłomaczenie się ze swego grzechu zaniedbania, że koszta budowy nie są jeszcze ściśle oznaczone i techniczne roboty przedwstępne są nieukończone. Ta komedya rządowa trwa już 7 lat, a w ostatnim czasie w kołach rządowych znowu podniosły się głosy. które wskazuje. że rząd uznaje jako nieodzowną konieczność, by ze strony dyrekcyi budowli dróg wodnych wypracowane plany zostały przydzielone do zbadania ekspertom. Albo rząd ma zaufanie do dyrekcyi budowli dróg wodnych albo nie. W pierwszym przypadku powinien akceptować plany, w drugim bezwarunkowo innych ludzi do dyrekcyi tych powołać.

Ustawa o drogach wodnych domaga się od rządu w tonie nakazującym wykonania budowy kanału Wiedeń—Kraków bez względu na koszta budowy. Według tego środki po temu muszą być znalezione, przekroczenie kosztów nie może wchodzić w rachubę.

Dalej oznacza mowca jako błąd organizacyi. że wszystkie publiczne agendy budowlane mają być poddane jednemu szefowi sekcyi, ponieważ ten nie będzie w możności opanować całego materyału. Okaże się rzeczą konieczną dla nadziemnego budownictwa,. budowy dróg i mostów. stworzyć osobne sekcye, oraz sekcye dla budowli wodnych.

Szkoły przemysłowe, jako zakłady naukowe powinny pozostać przy ministerstwie oświaty.

Mowca przechodzi następnie do omówienia przydzielonych nowemu ministerstwu agend o

popieranie przemysłu. Kto zna nędzę wśród rękodzielników i małych przemysłowców, ten zrozumie, że państwo dla małych producentów nic prawie dotąd nie uczyniło, dlatego byłoby na czasie, by państwo przez podniesienie fachowego wykształcenia rękodzielnika, przez tani kredyt, przez organizacyę pracy i produkcyi także i tym stanom pomogło.

Mowca w końcu oświadcza, że w przydzieleniu agend nowemu ministerstwu musi nastąpić gruntowna zmiana, jeżeli ma to wyjść na korzyść i pomyślność ludności. (Oklaski z ław polskich).

Na wniosek pos. Baumgartnera dyskusyę zamknięto i wybrano mowców jeneralnych.

Jen. mowca „pro“ pos. Stanek oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za przedłożeniem, ponieważ przez to ministerstwu zostanie dokonany pożyteczny rozdział pracy rozmaitych dotychczasowych ministerstw.

Jen. mowca „contra“ pos Seitz (soc.) wskazuje na sprzeczne z konstytucyą i regulaminem postępowanie przy tworzeniu nowych ministerstw. Stwierdza, że stronnictwo jego zasadniczo nic nie ma przeciw utworzeniu ministerstwa pracy, ale przeciw nierozsądnemu składowi zakresu działów tego ministerstwa, a jeszcze bardziej musi się zwrócić przeciw kierownikowi tego ministerstwa.

W końcu swego przemówienia, poruszając sprawę prof. Wahrmunda, odczytuje mowca skonfiskowane ustępy jego broszury.

W głosowaniu przyjęto we wszystkich czytaniach projekt ustawy, zmieniający z okazyi utworzenia ministerstwa robót publ. ustawowe postanowienia o zakresie działania pojedynczych ministerstw.

Przyszła pod głosowanie rezolucya pos. Guenthera pojedynczymi ustępami. Przyjęto ustępy I, II, III, VI, i VII, natomiast odrzucono ustęp IV i V.

Pos. Seitz stawia wniosek, aby resztę punktów rezolucyi pos. Guenthera, jakoteż inne rezolucye przydzielić komisyi budżetowej.

Trzy ostatnie ustępy rezolucyi Guenthera przydzielono komisyi budżetowej, podobnie przedłożenie w sprawie otwarcia kredytów dodatkowych do budżetu na rok 1908.

Wicepr. dr. Zaczek podał do wiadomości, że pos. Hock wręczył mu interpelacyę, do której odczytania nie chce dopuścić i zarządza posiedzenie tajne.

Na tajnem posiedzeniu odczytano interpelacyę, zawierającą tekst broszury Wahrmunda.

Pos. Klofacz wskazuje na nieprzyjście do skutku planowanych przedstawień narodowościowych w Wiedniu z okazyi jubileuszu rządów monarchy i czyni za to odpowiedzialnym burmistrza Luegera i dzisiejszą reprezentacyę miasta Wiednia.

Pos. Seitz odczytuje w zapytaniu prezydenta dalsze skonfiskowane miejsce z broszury Wahrmunda.

Prezydent gani to nadużycie regulaminu, skoro mowca prosił o głos do zapytania do prezydyum. (Długotrwałe oklaski w Izbie, burzliwe sprzeciwy na ławach socyalnych demokratów).

Prezydent proponuje, żeby następne posiedzenie odbyć 23 br.

Pos. X. Dawydiak, ze względu na to, że grecko katolickie święta przypadają na 26 do 28 kwietnia, stawia wniosek odmienny, by następne posiedzenie odbyć dnia 30 kwietnia o godzinie 11 przed południem.

Wniosek ten został przyjęty.

Wiceprezydent Zaczek zamyka posiedzenie, życząc posłom i ministrom wesołych i szczęśliwych świąt Wielkanocnych. Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 10 w nocy.

KOŁO POLSKIE.

WIEDEN. „Poln. Korresp.“ donosi: w Kole polskiem toczyła się wczoraj dyskusja w sprawie kanałowej, w której zabrał głos także minister skarbu dr. Korytowski, zaprzeczając twierdzeniu, jakoby był przeciwnikiem kanałów.

Po przeprowadzonej dyskusji, Koło przyjęło trzy rezolucje, a to:

Pos. Bataglii: Koło wzywa prezydjum i ministrów, aby zapewnili równoczesne wykonanie Dunaj-Wisła razem z innemi drogami wodnemi;

pos. Kozłowskiego: Poleca się prezydjum, by stanowczo zażądało zwołania Rady przybocznej dla dróg wodnych w jak najkrótszym czasie;

pos. Stwiertni: Poleca się prezydjum, by wyjednało u rządu ustanowienie konsulatów technicznych dla kanału Bogumin — Kraków.

Następnie pos. Olszewski postawił wniosek o zmianę statutu i wybranie komisji statutowej, popierając wybór tych, którzy rokowaniami się zajmowali.

Komisja składa się z 12 dawnych członków Koła pols. i 4 Polsk. Stronictwa Ludowego, a należą do niej: pos. Ruenbenbauer, Łuszczkiewicz, Średniawski, Olszewski, Biliński Bobrzyński, Dzieduszycki, Kozłowski, Pastor, Szponder, German, Battaglia, Tomaszewski, Staniszewski, Dulęba, Petelenz.

Proponowany pos. ks. Stojałowski zrezygnował.

IZBA PANOW.

WIEDEN. Izba panów zebrała się wczoraj popoł. na posiedzenie. Prezydent ks. Windischgraetz poświęca zmarłym członkom wspomnienie pośmiertne, a pomiędzy innemi śp. Dunajewskiemu.

W załatwieniu porządku dziennego hr. Walterskirchen referował o przedłożeniu w sprawie kontyngentu rekruta i proponuje przyjęcie przedłożenia.

Ustawa bez dyskusji została przyjęta we wszystkich czytaniach.

Wniesiono następujące wnioski: radcy dw Ludwiga w sprawie urządzenia kwestji sanitarnej; d-ra Grabmayera w sprawie reformy rolniczego kredytu realnego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SEJM WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, prezydent ministrów wręczył najw. reskrypt w sprawie zamknięcia drugiej i otwarcia trzeciej sekcyi sejmu na dzień 29 kwietnia.

PODRÓŻE EKSPROPRIATORÓW.

BERLIN. „Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosi, że kanclerz Rzeszy ks. Bülow wczoraj wieczorem udał się z małżonką w podróż do Rzymu. Towarzyszą mu poseł Hollow i 2 urzędnicy biura.

UDAREMNIONY ZAMACH ANARCHISTYCZNY.

PARYZ. (Aj. Havasa). Pakiety, jakie mieli ze sobą w pobliżu Paryża trzej uwięzieni anarchiści, zawierały 6 patronów, każdy napełniony 100 gram. dynamitu, z trzymetrowymi lontami i z 6 zapalnikami. Jeden z anarchistów miał nabity rewolwer przy sobie. Miejskie Laboratorjum oświadcza, że ilość dynamitu znaleziona u anarchistów, wystarczyłaby do fabrykacji 6 bomb o bardzo silnem działaniu,

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Bucakowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gac *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłussowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

Głogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYDAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYŃSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzowniey:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolét i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 8.
Witrażów fabryka:
ŻELENSKI STANISŁAW, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAŻ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁOJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 380.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Średnia 619.
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOŚCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew, Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF JASKO rzeźba kościelna i salnow



Czy nie **uważacie,** że

Ceres -tłuszcz do potraw (z orzechów kokosowych)

jest najlepszym? Jest on nietylko najlepszym i najczyściejszym, lecz także najtańszym i najwydatniejszym tłuszczem, jaki kiedykolwiek kupowałam.

Zróbcie tylko próbę, a nie pożałujecie!

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**“. Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Kołłątaja 2.

486.

Fotele na kółkach dla chorych i do poruszania ręką



kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumann, Wien VI. Millergasse 6 F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel iręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta polecaną bywa przez powagi lekarskie jest dostawcą wielu szpitali wojskowych austr. i cywilnych.



„Violetta“ zachwycająca suknia fałdzista, w stylu angielskim zadziwiająco piękna i najdokładniej wykończona. ang. szwy, najróżnorodniejszy fason, wypróbowany krój, leży znakomicie według ostatniej mody. Z dobrego półsukna czarne, bronzowe, tegetthof, drap, szare, oliwkowe, granatowe, także z męskich materyj w deseń, t. j. w pasy i kratę, zł. 4·50. Z najlepszegokamgarnu atłasowego kolor: czarny tegetthof, bronzowy tabaczkowy zł. 5·50. Ze znakomitego najlepszego lodenu, czarnego, tegetthof, bronzowego i modnego angielskiego w pasy zł. 3·95. Każdą suknię szyje się oddzielnie i ściśle według nadesłanej miary, — nie fabrycznie. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, oraz objętość pasa i bioder.

Wysyłka za pobraniem:

Zur grossen Schossen-Schneiderei
H. Auer, Wien IX|2 Nussdorferstrasse 3-G.



Fluid Kwizdy

Znak wąż. — Fluid dla turystów.

Z dawna znane, aromatyczne wcieranie **celem** wzmocnienia ścięgien i mięśni. Przez **turystów**, rowerzystów i jeźdźców ze skutkiem **stosowany** do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężytści po **większych** wycieczkach.

Cena 1 flaszki K. 2·— ½ flaszki K. 1·20.

Fluid Kwizdy prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy, **Korneuburg bei Wien.** (1618



Kto chce pić dobrą i tanią herbatę Cejlońską, ten się nie zawiedzie żądając herbaty **Darling 1 z Bączką** po K. 1.80 za 1·4 funta, wyborną zaś jest **Gonar** po K. 170 z Magazynu

JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek 34.

REUMATYZM

gościec i t. p. Najlepszy środek u działa listownie

Karol BADER Monachium
15 Kurfürstenstrasse 40-a.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie

daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia

LIBAL i Spółka

zarejestrowane Tow. handlowe
we Lwowie
ul. Kochanowskiego 39|7
(od 1 maja ul. Gródecka 39/7 I p.)
Skład najlepszych maszyn i materjałów.
Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi.
Zadajcie wyjaśnień.



H. Rubel, przedtem Z. Rucker
we Lwowie

½ KILO PIERZA GĘSIEGO.

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze **(Prag, Czechy)**
Wymiana dozwolona.
Uprasza się o dokładny adres.

Miód patoka

Czysty, kura yjny z największej gal. pasieki wysyła Eug. Biliński w Zbarażu, po 6 k. 5 kg. puszka. Za czystość ręczy się. Podobne ogłoszenia mniej. pasiek są nieprawdziwe. 72

Męski ankr. remontoir



portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk. bardzo dobrze idący na min. wyregulowany złr. **1.95**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarow, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.

Skład zegarów,
Kraków Zielona 3.

CUKIERNIA

Z. Majewskiego Ski ul. Karmelicka 7. przyjmuje zamówienia na święt one na **Torty, Mazurki, Przekładańce, Seraiki i t. p. Baranki i ozdoby z cuk. u.** W ostatnich dniach przed świątecznych wielki wybór gotowych tortów i ciast.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się solidnie.

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po następującym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego,
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

przepisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający. usuwający flegmę i uśmierzający kurczowy kaszel, uspokajający i znoszący zaburzenia oddechowe. Setki lekarzy wyraziło już swoją opinię o zdumiewająco wysokiem działaniu **Thymomelu Scillae** przy kokluszu i innych rodz. kurcz. kaszlu.

Proszę zapytać się swego lekarza.

1 flaszka **K. 2·20.** Pocztą opłatnie po nadesłaniu **K. 2·90.**
3 flaszki po nadesłaniu **K. 7·—** 10 flaszek po nadesłaniu **K. 20·—**

Wyrób i skład główny
B. FRAGNER'S APOTHEKE
k. k. Hoflieferant
Prag-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Maszyny i stoliki maszynowe bardzo silnej i prostej konstrukcji, do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych

Sikawki przenośne, dwu i czterokołowe po cenach fabrycznych poleca:

Dom dla Handlu i Przemysłu w Chrzanowie.

Poczta, tel. — czny zbyt 5000 przeszło wagonów.

Rothemenauska
wyrobów glinianych
Księcia Jana von Liechtenstein
Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kol., mleczarń, stajni, podworców i t. d dalej płyty mozajkowe w tysięcznych wzorach od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczba zajętych robotników 700. -

Do sprzedania parcele budowlane w Jaśle. Bliższa wiadomość w biurze dr. Gabryszewskiego tamże.

Uczeń VII klasy

gimn. nie mający się za co utrzymać poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia pod J. B. S. poste restante Kraków.

Śmigusy w rozmaitych kształtach

PERFUMY na wagę na wagę deka 40 hal. do 80 hal.
Wodę kolońską deka po 4 i 7 hal.

Perfumy, Mydła, Pudry, Szczotki, Grzebienie i Gąbki toaletowe.

Balony i piłki gumowe
PRZYBORY do RYBOŁÓWSTWA w wielkim wyborze.

ROZPYLACZE kieszonkowe do perfum

Farby do kolorowania pisanek
papier marmurkowy do pisanek
Farby roślinne
do cukrów i potraw

Alpestre i Sudetia
Patrony Schradera
kompozycye likierowe, „STELLA" do sporządzania wyśmienitych likierów i wódek

NA
ŚWIĘTA WIELKANOCNE
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA
Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Galaretki, proszki drożdżowe
raz inne przetwory z fabryki wyrobów dyetetycznych w Woli duchackiej.
Wyrób krajowy!

Artykuły piwniczne: pipy, węże gumowe, korki, kapsle itd.
Bibuły do filtrowania — Papiery (witraże) na okna

Farby: olejne do użycia gotowo-szybko-schnące — **Glazura** bursztynowa i lakiery do podłóg ze znanych fabryk: L. Marksa, O. Fritze go w Wiednia i L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie. **farbę** spirytusowo-lakierową. Linoleum do podłóg.

Masę woskową francuską i **PARKET-ROSE.** Wosk do froterow. — Aparaty i szczotki do polerow. posadzek.

Linoleum rysunkowe i Ceraty po cenach fabrycznych

PODSTAWKI i koronki ceratowe

Nowości wiosenne
Bluzki i halki w najświeższych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.
361
M. BEYER & Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Z najwyższego polecenia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXVI. c. k. Loterja państwowa.

na wspólne dobroczynne cele wojskowe. Ta loterja pieniężna, jedyna w Austrji prawnie dozwolona, obejmuje 19.200 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.380 kor.

Główna wygrana wynosi: 200,000 koron w gotówce.

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziale Loteryj państwowych w Wiedniu III., Vordere Zollamtstrasse 7, w Kolekturach loteryj, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegraf. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się bez opłaty porto-ryum.

Z C. K. Dyrekcji Loteryj! (Oddział Loteryj państw.)

Do zakładu fabrycznego potrzebny jest natychmiast
urzędnik
dla manipulacji wysyłkowej, połączonej z ruchem kolejowym, na własnych torach przemysłowych.

Pierwszeństwo otrzyma kawaler, nienagannej przeszłości, zdrowy, z dobrem pismem, znający język niemiecki, zawsze trzeźwy i energiczny. Posada nadaje się bardzo dobrze dla wysłużonych wojskowych. Zgłosz. z odpisami świad. nadsyłać p. adr: „Ekspedycja 360" do
Biura Dzienników
Kraków, ul. Sławkowska 2.
Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 836

Koncesjonowane przez Wysokie c.k. Namiestnict.
Biuro nauczycielskie
Stefanji Łapszów z Trembeckich Zwilling,
Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p. (Róg Rynku gł.) Tel. 744.

Poleca Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem univers. — Nauczycieli Guwernerów Polaków Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. — Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki, Niemki z krawiecczyzną. Francuzki, Angielki, Włoszki, sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych.
Internat dla Nauczycielek na przystępnych warunkach.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 15.



Zakład artystyczno kamieniarki i budo v
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759



Tanie czeskie
PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel*, *Lobes* Nr. 284 Pilsen, Czechy

Róże.

Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szebińskich **róże sztamowe** 4 letnie 3 i 2 letnie, wysokopienne, półpienne i niskie, w najnowszych odmianach, po nader przystępnych cenach a to: od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozwinięcia.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd ogrodów Szebińskich**, poczta i stacya kolei Moderówka k. Jasła.

CUKIERNIA W. Nowaka

dawniej J. Bauman w Bochni, **poleca świąteczne pieczywo i Cukry i. t. p.** własnego wyrobu Cenniki gratis wysyła. Przy zamówieniu ponad 10 fl., opakowania nie liczy.

Zarząd dóbr Kolbuszowa wysyła codziennie
deserowe masło
w pięcio kilowych paczkach za pobraniem należytości po kor. 2·60 za jeden kilogram.

Pasza hreczana

poszukiwana celem kupna za gotówkę. Zgłoszenia z próbkami pod: **Haasenstein & Vogler Grossenhaim Sa.** 389

L. 29713 (8
B

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Florjańskiej.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień ***23 kwietnia 1908***, (czwartek) godzinę 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadjum wynosi 800 kor. Warunki ogólnei szczegółowe, oraz plany można przeglądać w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również można otrzymać wykaz robót objętych licytacją.

Kraków, dn. 7 kwietnia 1908.

Salon umeblowany

na dwie osoby, z całem utrzymaniem do wynajęcia na doby i dłużej. ul. Batorego 16 1 p. Grabowska. 392

Konces. Zakład kupna i sprzedaży
Br. Nowakowej
w krakowie ul. św Jana l. 14 1 piętro
ma do sprzedania: szafe i toalety (machoniowe), lustra, garnitury, kanapy, biurka, obrazy, figura św. Jana (rzeźba) nadająca się do kościoła, lampy, stoły, umywalnie, łóżka, materace, samowary, suknie aksamitne, jedwabne i wełniane i różną garderobę. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 368

Poszukuje się na rok 1909
miejscowości
odpowiednich do zakładania maślarń przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3000 – 10000 ltr. mleka do przeróbki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, za wieloletnim kontraktem i kaucją. Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem: „**Export" Bogumin I.**

2 czeladników kowalskich
kawalerów do robót [illegible] przyjmie **F. Gramatyka** majster kowalski w Zakopanem. Pomieszkanie bezpłatne.
[illegible]